

RYSZARD MANTEUFFEL

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
Warszawa

KOSZTY PRODUKCJI ARTYKUŁÓW ROLNICZYCH

(referat wygłoszony w Berlinie)

Zdaję sobie sprawę z tego, że w mojej krótkiej wypowiedzi, w której pragnęlbym poruszyć wiele spraw istotnych dla rachunku kosztów własnych produkcji w rolnictwie, nie mogę oprzeć się na jakimś szerszym materiale liczbowym — na to brak czasu. Zdaję sobie sprawę również i z tego, że wiele spraw, które tu poruszam, poruszają zapewne Koledzy, którzy będą po mnie przemawiali. Mimo to, ponieważ spotykamy się w tym gronie po raz pierwszy, każdego z nas interesuje, jak zapatrują się na interesujące nas wszystkich sprawy Koledzy z innych krajów, i dlatego ośmielam się wygłosić ten krótki referat.

1. Każda produkcja jest wynikiem konkretnego nakładu pracy człowieka: żywej i przedmiotowej. Gdybyśmy mogli w jakiś sposób znakować poszczególne elementy tej pracy, to potem moglibyśmy odnaleźć poszczególne te elementy w koszcie poszczególnych produktów. Z tego rozumowania wynika, że koszt produkcji poszczególnych artykułów rolniczych jest pojęciem, które należy uznać za pojęcie obiektywnie istniejące. Niestety, to, co pod względem teoretycznym nie wzbudza żadnych wątpliwości, w konkretnej praktyce napotyka trudności bardzo zasadnicze. Nie mamy dotychczas (a obawiam się, czy kiedykolwiek będziemy je posiadali) możliwości takiego „znakowania” poszczególnych najdrobniejszych elementów kosztów i dlatego nie możemy ich odnaleźć w sposób bezpośredni w odniesieniu do konkretnych artykułów produkowanych w gospodarstwie rolnym. Stąd przy obliczaniu wysokości kosztów produkcji poszczególnych artykułów musimy to robić w sposób umowny. Dlatego obliczanie wysokości kosztów jednostkowych posiada charakter względny.

2. Względność obliczonego kosztu jednostkowego pochodzi stąd, że w produkcji rolniczej (roślinnej, oraz przy produkowaniu — wyhodowaniu zwierząt) nakłady są ponoszone nie na konkretną jednostkę produktu, jak to jest w przemyśle, lecz na określony obszar lub na określoną liczbę zwierząt. Nakłady ponoszone na określony obszar dotyczą nie tylko jednego określonego cyklu produkcyjnego (w produkcji roślinnej), lecz zwykle szeregu cykli, niekoniecznie na jednolitą grupę zwierząt lub nie tylko na zwiększenie ilości zwierząt, lecz również na produkty zwierzęce — wreszcie często ponoszone są na całe gospodarstwo lub cały dział gospodarstwa. Musimy zatem w sposób umowny dzielić wspólnie ponoszone nakłady na szereg cykli produkcyjnych, na szereg roślin, na szereg rodzajów zwierząt, na przyrost stada i na produkcję artykułów zwierzęcych. Tak czy inaczej, musimy wprowadzać do r-ku elementy umowności, różne takie czy inne umowne klucze podziałowe i rozdzielcze. Poza tym w kalkulacjach tych spotykamy się z artykułami obrotu wewnętrznego, które musimy szacować bądź obliczać ich koszty własne produkcji przy dużej dozie umowności.

Dla przykładu podaję, że przy stosowaniu tych czy innych kluczy podziałowych otrzymaliśmy w pewnym obliczeniu następujące rozpiętości między wielkościami jednostkowych kosztów własnych podstawowych artykułów rolniczych:

żyto	od 89	do 110 zł za q
owies	„ 86	„ 114 „ „ „
strączkowe	„ 128	„ 142 „ „ „
ziemniaki	„ 42	„ 48 „ „ „
bur. past.	„ 19	„ 23 „ „ „
mleko	„ 1,19	„ 1,47 zł za 1 litr

Ten tak prymitywny przykład obrazuje chyba jednak względność r-ku jednostkowych kosztów własnych.

3. Sprawą, która była kwestionowana do niedawna, a obecnie jest b. mocno dyskutowana to, czy przy kalkulacjach rolniczych należy brać pod uwagę umowne oprocentowanie wartości środków produkcji gospodarstwa, zaś czy w tych kalkulacjach w odniesieniu do gospodarstw chłopskich (zarówno indywidualnych, jak i uspołdzielczonych) należy uwzględnić umowne wynagrodzenie za pracę chłopca.

Jeśli chodzi o pierwszą sprawę, to w kraju naszym zaczyna się przyjmować zdanie (artykuł Fiszla w N. Dr., Instrukcja PKPG z r. 1956 w sprawie oceny efektywności ekonomicznej inwestycji), że oprocentowanie to należy przyjmować. Jeśli chodzi o sprawę drugą, to zdania są podzielone. Jedni uważają, że trzeba liczyć umowne wynagrodzenie za pracę chłopca, bo jeśli nie liczyć, to tracimy możliwość porównywania kosztów produkcji w różnych sektorach gospodarki narodowej, i można by półzartem powiedzieć, że produkcja w gospodarstwie chłopskim odbywa się cudem, bez udziału pracy człowieka. Inni są zdania, że nakład pracy wkładanej przez właściciela nie jest dla niego kosztem, lecz tytułem do uzyskania dochodu z pracy, wzgl. wynagrodzenia za pracę. Wydaje się, że rację mają obie strony, nieporozumieniem jest tylko to, że nie mówią o tym, w odniesieniu do kogo obliczane są te koszty.

	Bydło	Trzoda chlewna
Siła robocza	37,8	27,1
Pasze	25,0	39,8
Ściółka	2,6	2,8
Siła pociągowa	8,0	4,4
Leczenie	0,5	0,5
Amortyzacja	2,7	1,0
Inwentarz małowartościowy	0,2	—
Ubezpieczenie	5,3	2,4
Opał	—	6,3
Inne	—	1,0
Koszty ogólnoprod.	0,9	0,9
„ ogólnogosp.	17,0	13,8
	100,0	100,0
Oproc. śr. trwałych	2,1	1,7
„ śr. obrotowych	3,6	3,8
	105,7	105,5

Jeśli chodzi o gospodarke narodową, to nakład pracy chłopca jest *na pewno* kosztem. Nie można jednak wtedy mówić o koszcie *własnym*, bo nakład pracy nie będzie kosztem dla chłopca. Jeśli natomiast chodzi o chłopca, to jego to obchodzi, ile otrzymał dochodu na dzień pracy, inaczej mówiąc — jak gospodarstwo zapłaciło mu za jego pracę. Dla chłopca nakład pracy będzie tytułem do uzyskania dochodu.

Stąd wniosek, że utrzymując zapewne termin „koszt własny“ w gospodarstwie chłopskim dla pojęcia drugiego, należałoby przyjąć jakiś inny termin, np. społeczne koszty produkcji — czy coś podobnego, dla pojęcia pierwszego.

W dwóch załączonych tabelach podajemy przykład struktury kosztów własnych kilku artykułów w spółdzielni produkcyjnej Warzownicy opracowanych przez mgra E. Janickiego.

4. Wysokość kosztów produkcji tych samych artykułów w dwóch gospodarstwach o tej samej opłacalności nie musi być nie tylko jednakowa, ale nawet podobna. Stąd można by powiedzieć, że wysokość jednostkowych kosztów własnych poszczególnych artykułów, względnie opłacalność poszczególnych artykułów, nie musi pozostać w zgodzie z opłacalnością gospodarstwa jako całości.

Wysokość kosztów produkcji poszczególnych artykułów zależy w znacznym stopniu od kierunku produkcyjnego gospodarstwa.

	Pszonica ozima	Owies	Rzepak ozimy	Ziemniaki	Buraki cukrowe
Siła robocza	15,5	27,0	19,0	20,0	63,5
POM	8,5	16,5	10,0	15,5	3,5
Siła końska	8,5	5,5	10,5	13,5	7,0
Nawozy mineralne	19,0	15,0	19,0	—	10,0
Udział w naw. oborn.	9,0	—	—	20,0	11,5
Nasiona	17,0	11,0	5,5	10,5	—
Walka ze szkodn.	0,5	—	0,5	1,5	—
Sznurek do snop.	6,0	6,0	6,5	—	—
Amortyzacja	2,0	—	—	0,5	—
Koszty ogólnoprod.	6,0	8,0	12,5	8,0	2,0
„ ogólnogosp.	8,0	11,0	16,5	10,5	2,5
	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Oproc. śr. trwał.	0,5	0,6	0,6	0,7	0,2
„ śr. obrot.	3,7	3,8	3,6	3,5	3,7
	104,2	104,4	104,2	104,2	103,9

Jeśli więc na kosztach produkcji poszczególnych artykułów gospodarstwa, w którym całkowite nakłady produkcyjne są równe wartości uzyskanej produkcji, a więc wynik finansowy = 0, oprócz ceny gospodarstwa w takim samym stopniu opłacalnego (wynik = 0), lecz o innym kierunku produkcyjnym, to opłacalność musi się okazać zupełnie inna. Albo strata, albo zysk. Stąd wniosek, że ceny zbytu nie mogą być oparte na kosztach produkcji — niezależnie od kierunku produkcyjnego gospodarstwa.

5. Ażeby móc wyciągać wnioski organizacyjne dla gospodarstwa na podstawie jednostkowych kosztów własnych, należy koszty te obliczać dla poszczególnych pól. Na tej podstawie można wyciągać wnioski co do słuszności uprawiania takich czy innych roślin na różnych glebach w różnej odległości od gospodarstwa, w takim a nie innym zmianowaniu, przy zastosowaniu takich, a nie innych zabiegów produkcyjnych etc.

Tego rodzaju postępowanie jest b. kosztowne i pracochłonne, nie może więc być prowadzone na większą skalę. W naszym kraju w ostatnim roku prowadzone są już takie rozliczenia w pewnej ilości gospodarstw. Danych liczbowych jeszcze nie mamy.

6. Dużo korzyści dla praktyki kierowania gospodarstwem daje rozliczanie kosztów pomocniczych, np. kosztu użycia maszyn, sprzężaju, warsztatów itd. Korzyści daje jednak nie tyle prowadzenie tych rozliczeń, ile analizowanie ich. Pozwala to zna-

leżć źródła marnotrawstwa, błędów etc. Analizę musi jednak prowadzić lub nią się interesować kierownik gospodarstwa, a nie wyłącznie księgowy. Takie rozliczenie kosztów będzie zatem pożyteczne dla kierowania organizacją produkcji wtedy, gdy rozliczeniem kosztów będzie się interesował kierownik gospodarstwa.

7. W tych gospodarstwach, w których nie prowadzony jest pełny rozrachunek gospodarczy — lecz ograniczony, i w których nie jest sporządzany pełny bilans zamknięcia i rachunek strat i zysków, może być pożyteczne rozliczanie nie wszystkich kosztów, lecz tylko kosztów bezpośrednich. Oszczędza to pracę i daje kierownikowi gospodarstwa pewną orientację co do racjonalności produkcji działów czy gałęzi w gospodarstwie.

8. Wydaje mi się, że najlepszą teoretycznie odpowiedzią co do opłacalności wprowadzenia nowego działu lub wycofania istniejącego działu z gospodarstwa jest metoda kalkulacji organicznej (syntetycznej). Założeniem do tej kalkulacji jest pogląd, że gospodarstwo rolne jest organiczną całością, w której jeden dział lub gałąź na skutek wewnętrznych powiązań wpływa na inne działy tak, że wynik gospodarowania zmienia się nie tylko na skutek bezpośredniego wpływu badanego działu, lecz też poprzez pośrednie wpływy innych działów, które w ten lub inny sposób wiążą się z badanym.

Kalkulacja organiczna polega na badaniu różnicy między dotychczasowym wynikiem a wynikiem, jaki będzie przy włączeniu lub wyłączeniu badanej gałęzi roślinnej lub rodzaju zwierząt.

Wydaje mi się, że w ostatnim dziesięcioleciu zapomniano o tym sposobie rozumowania i tym sposobie przeprowadzania rachunku ekonomicznego. Należałoby życzyć, by nauka zaczęła się znowu interesować tą metodą.